BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

5227

F O N SPRAWA ZŁOTEJ CZESCI FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ /ZŁOTEGO FONU/ - poszukiwanie sprawiedliwości przez mjr Jachnicka.

/.../Z odwiecznym uporem mjr dr WŁADYSŁAW JACHNIAK, żołnierz AK i długoletni więzień polityczny PRL domaga się ukarania winnych za zbrodnie przeciwko Narodowi Polskiemu, dokonywane w całym majestacie władzy /ludowej oczywiście/ u tychże władz./.../Okres istnienia Solidarności wykorzystywany był min na poruszenie spraw, które dotąd stanowiły "tabu". Był to jak wiemy jedno z "przestępstw "Solidarności", którego władza PRL nie potrafią wybaczyć...Dr Jachniak, ekonomista, wykładowca SGPiS był jednym z oskarżonych i skazanych w słynnym procesie, zwanych od głównego oskarżonych procesem Tatara-Kirchmayera, w którym to procesie padło 19 wyroków śmierci i bardzo wiele wyroków dożywocia lub wieloletniego więzienia dla kilkudziesięciu oficerów polskich, w procesie w którym usiłowano za pomocą fałszywych zeznań i tortur oskarżyć i zniszczyć wielu polskich uczonych i intelektualistów. Przypominamy, że gen Tatar był członkiem Komendy Głównej AK i szefem operacyjnym całego podziemia w kraju Wiosną 1944r został przerzucony na Zachód. Gen. Kukiel, człowiek najbliższy Sikorskiemu, przekazał mu opiekę nad Funduszem Obrony Narodowej /FON/ wywiezionym z Polski w 1939r a zebranym wcześniej przez cały naród. Przekazał mu także ze życzeniem gen. Sikorskiego było, żeby skarb po wojnie wrócił do Polski i posłużył odbudowie zniszczonego kraju. W związku z sytuacją, jaka powstała w Polsce w wyniku zdrady naszych interesów przez Zachód i przejęcia rządów w kraju przez ludzi z Moskwy, zrozumiałe było, że Rząd polski na emigracji nie zamierzał wysyłać FON-u do Polski. Jednak gen Tatar i dwóch jego przyjaciół płk. Nowicki i płk Utnik, którzy utworzyli Komitet Trzech, uważali, że dla dobra tysięcy AK-owców, siedzących aktualnie w więzieniach i dla dobra całego kraju trzeba rozmawiać z komunistycznym rządem i wchodzić z nimi w układy - nie byli w stanie uwierzyć, że pieniądze będące własnością całego Narodu zostaną sprzeniewierzone. W tajemnicy przed rządem londyńskim zawarto umowę z przedstawicielami rządu komunistycznego, urzędującego w kraju o przekazanie złota do Polski, pod warunkiem, że będzie ono użyte na odbudowę i że zapewni się członkom komitetu i ich rodzinom opiekę i zatrudnienie. Wykorzystując sprowadzenie do kraju zwłok zmarłego na obczyźnie gen. Zelichowskiego w artyleryjskich skrzyniach, służących za katafalk, przywieziono do Warszawy złoty FON. Na lotnisku w Warszawie odbierał go P.Jaroszewicz. Gen Tatar otrzymał z rąk J.Cyrankiewicza order Polonia Restituta i udał się z powrotem do Londynu, żeby pozałatwiać swoje prywatne sprawy. Wystartował z Warszawy, ale zamiast w Anglii zwalił się w Modlinie, gdzie już na niego czekali funkcjonariusze UB, wszczęto fikcyjne śledztwo o szpiegostwo i kontrrewolucję, prowadzone przez Zarząd Główny Informacji Wojskowej, kierowany przez NKWD. Perfidnymi metodami wymuszono przyznanie się do niepopełnionych win i oskarżenie innych. Warto tu przytoczyć słowa jednego ze śledczych, wypowiedzianych do W.Jachnicka "Sądy to to w Polsce pic i fotomontaż. Tu się kroi i tu się szyje", czy też "Wszyscy oficerowie przedwojenni i AKowcy to titowcy, to bydło przeznaczone na roztrzelanie i wykończenie. Ustawy są dla frajerów, chodzących jeszcze na wolności, ale wcześniej czy później i ich także postawi się pod murem, a społeczeństwu powie się, żeby zamknęło mordę, bo jak nie to z nimi zrobi się to samo". W więzieniu we Wronkach gen. Tatar przekazał W.Jachnickowi tajemnicę złotego foNu w nadziei, że ten, będąc młodszym silniejszym /wytrzymał okropne śledztwo i nie przyznał się do niczego/. przeżyje więzienie. w 1956r. wyszli obaj. Gen. Tatar udaje się do Cyrankiewicza, żeby zapytać co się stało ze złotem, ale nie otrzymał nigdzie sensownej odpowiedzi P.Jaroszewicz, który osobiście odbierał je na lotnisku, także nie miał nic do powiedzenia. G.Tatar zamknął się w sobie. Zmaltretowany do ostateczności w więzieniu, potępiony na zachodzie/otrzymał tam zaocznie karę śmierci za zdradę/, straciwszy wiarę w możliwość jakiegokolwiek działania, milczał aż do 1979r. kiedy to w obecności kilkudziesięciu historyków z KUlu w Kurii Biskupiej w Lublinie przemówił na temat złotego FONu i swoich przeżyć. Umarł w 1980r. Dr Jachnicka po wyjściu z więzienia w 1956r nakłaniano oskarżenia gen. Tatara o roztrwonienie części złotego FONu, obiecując mu za to wszelkie przywileje - odmówił będąc w posiadaniu tajemnicy generała

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

co jakiś czas alarmował opinię publiczną tą sprawą, wielokrotnie zwracał się do władz. Bez skutku. Dopiero 1980r. przyniósł zasadniczą zmianę. W wielu gazetach /Krakowski Kurier Polski, Tygodnik Demokratyczny i inne/ Min. Finansów Krzak zajął się również sprawą i dyr. NBP rozpoczął poszukiwania. Odkryto że... złoty FON już nie istnieje! W styczniu 1951r dokonano częściowej likwidacji złota, przekazując bez sporządzenia spisu, złoto na złom kto skorzystał z tej "zamiany" przedmiotów ze złota bezcennej w wielu przypadkach wartości na sztabki, można się na razie tylko domyślać, ale w depozycie pozostało 320 zegarków, 156 szt bizuterii i 155 innych przedmiotów, w tym kamienie szlachetne. Depozyt pozostał w skarbcu do dyspozycji kancelarji cywilnej Prezydenta i Urzędu Rady Ministrow. W marcu 1956 a więc zanim wypuszczono z więzienia gen. Tatara i innych pozostałych jeszcze przy życiu "szpiegów", zlikwidowano resztę. Złote wyroby przekazano do Desy i Jubilera. Jedynie 19 przedmiotów posiadających wartość historyczną a widocznie dla [illegible] prominentów przedstawiających zbyt małą wartość w porównaniu z tamtymi "przetopionymi" przekazane zostało do Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. I tu ślad się urywa. Trzeba więc sięgnąć do początków, do osób, które złoto przejmowały i nim rozporządzały Nie żyje już gen. Tatar, nie żyje wiele osób zamieszanych w tę sprawę, ale żyje dr Jachniak, posiadający dokumenty przekazane mu przez Tatara, człowiek który nie ustępuje. Po 13 grudnia skończyło się z artykułami i wywiadami a ministrowie też stali się mniej dociekliwi. Dr Jachniak nie rezygnuje. Kiedy usłyszał o powstaniu Trybunału Stanu, zastrzegł ponownie. Wniosek do Sejmu, do komisji odpowiedzialności konstytucyjnej, na ręce posła Zdzisława Czeszejko-Sochackiego oskarżenie np. art.33 b Konstytucji PRL: 1/kradzież 350 kg bizuterii złotej, pochodzącej z f FON-u, 2/ ludobójstwa i morderstw dokonanych na parudziesięciu tysiącach AKowców po okupacji niemieckiej, 3/ pozostawienie do swojej dyspozycji i "zagospodarowanie" 25 mln. marek niemieckich, wypłaconych ofiarom eksperymentów medycznych. W pierwszych dwu punktach oskarżenie dotyczy: J.Cyrankiewicza, P.Jaroszewicza, L.Szyra. /b. ministra i w-cepremiera/, Lesza /b.ministra/,, Putramenta /b. ambasadora w Paryżu, pisarza/ i innych wg nazwisk ustalonych w czasie śledztwa, w pkt 3-cim - P.Jaroszewicza. Władze Sprawiedliwości" pisze W.Jachniak w swoim oskarżeniu, muszą wziąć przykład z Sądu Narodów w Norymberdze gdzie ludobójstwo zostało potępione, osądzone a Sąd Narodów po skazaniu zbrodniarzy wojennych zabezpieczył wykonanie wyroków... Zbrodnie przeciwko Polsce i Polakom przedstawiciele prominentów popełnili w zorganizowanej grupie. Wyliczone /w materiałach załączonych - 10 zał,/ zbrodnie przeciwko podstawowym interesom politycznym, gospodarczym kulturalnym i państwowym Rzeczypospolitej Polskiej, przeciwko Narodowi Polskiemu, wyczerpują odpowiednie dyspozycje Kodeksu Karnego PRL i prawa międzynarodowe, polegają one osądzeniu w trybie przewidzianym dla osądzenia zbrodniarzy hitlerowskich. Głęboko wierzę /podkreśla autor/, że Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej przy Sejmie PRL po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich załączonych materiałów i dodatkowym moim wyjaśnieniu przekaże je zgodnie z ustawą o zmianie Konst. PRL /art.33b/ do Trybunału Stanu...i wierzę, że Trybunał Stanu nie dopuści do realizacji zasady wypisanej na tablicy przy wejściu na cmentarz a Zakopanym ze "Narody, które tracą pamięć, tracą życie"...Minął prawie rok od złożenia pisma i 24.01.83r. W.Jachniak otrzymał odpowiedź z Sejmu, z Komisji Odpow. Konst. "W związku z pismem obywatela z dn 9.04.1982r. do którego nawiązywało pismo "Środowisko b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych Oświęcim, Buchenwald, Mauthausen-Guzen Flossenberg i inne" z dn 4 bm mając na uwadze iż treść tego pisma zawiera zarzuty natury kryminalnej korespondencje powyższą przekazałem Prokuratorowi Generalnemu PRL do dalszego załatwienia. Przew. Komisji, dr Z.Czeszejko-Sochacki.

Taka jest więc oficjalna reakcja władz. Czas płynie mamy już grudzień Na W.Jachniaka wywierane są naciski ze strony przedstawicieli ZBOWiD, żeby wycofał się z dwóch oskarżeń o ludobójstwo i niemieckie marki i pozostał tylko przy złotym FONie. Jednak mimo, że schorowany po swoich ciężkich przeżyciach, dr Jachniak jest w pełni sił umysłowych, prowadzi bardzo aktywne życie naukowca i organizatora i ma twardą wiarę w skuteczność swojej walki.

Przedruk ze Kronika Małopolska 44/83